

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł, 2-krotną dost. do domu st. 1-30

na prowincyi:

rocznie 18 zł, 20 ct. 2-krotną wysyłką 18 zł;

zawieszanie 8 zł, 30 ct. 4

miesięcznie 10 1-35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł, 50 ct.

W innych krajach: 2 —

dodatkiem do przesyłki Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

za 1 wiersz petitoryj albo jego miejsce 10 ct. nadstawia wiersz garmondowy 40 ct., małe ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej 20.

Numer pojedynczy:

Wydanie rannego	2 ct.	3 ct.
wieczornego	4	5
oba wydania razem	4	5

Rekopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Sytuacja.

Wiedeń, 9 maja. Ministrowie Thun i Dipauli udali się wczoraj popołudniu do ministerstwa skarbu, gdzie przez dłuższy czas konferowali z ministrem skarbu Kaizlem. Kaizl zdał najpierw sprawę z swej misji w Pradze, poczem omawiano sprawę ugodową, ze względu na dzisiejszą podróż tych ministrów do Budapesztu, dokąd — jak już donoszono w przeszłym tygodniu — udaje się dziś także minister spraw zagranicznych hr. Goluchowski.

Wiedeń, 9 maja. Przesłano wam wczoraj, a pochodzące od dobrze poinformowanej osoby, uwagi o stanowisku Młodoczechów, znajdując dziś także potwierdzenie w *N. Fr. Presse*. Pismo to wyraża zdanie, że burzy w prasie młodoczeskiej nie należy brać zbyt tragicznie. Dlaczego, pyta *N. Fr. Presse*, Czesi nie odpowiedzieli od razu „nie“, lecz odroczyli powzięcie uchwały do rozstrzygnięcia komitetu wykonawczego prawicy?

Chcą oni — powiada to pismo dalej — dać się zmusić do powiedzenia „tak“ przez swych sojuszników na prawicy, ażeby mógł się później na to powołać i powiedzieć, że inaczej pękłby żelazny pierścień prawicy.

Vaterland pisząc o ogłoszonym wczoraj komunikacie Młodoczechów, dodaje od siebie uwagę, że możliwość przesilenia w większości wciąż jeszcze nie jest wykluczona.

Wiedeń, 9 maja. Komitet wykonawczy prawicy będzie miał — według twierdzenia wiedeńskiego korespondenta *Narodnich Listów* — podwójne zadanie, a najpierw rozstrzygnąć o sposobie uregulowania sprawy językowej. *Modus procedendi* w tej sprawie rząd już ułożył, a czego jeszcze w tem brakuje, to będzie ustanowione po powrocie ministrów z Budapesztu. Następnie prezydent ministrów, w jak najkrótszym czasie zda o tem sprawę cesarzowi.

Równocześnie spodziewają się zawarcia kompromisu w sprawie ugody węgierskiej, jakkolwiek należy się przygotować jeszcze na pewien opór ze strony Węgier.

Otóż hr. Thun zażąda, aby przewodcy prawicy dali mu otwartą odpowiedź, czy gotowi są popierać go w obu tych akcyach, a to nawet w takim wypadku, jeżeli obie sprawy będą wniesione przed *forum* Rady państwa.

Wszelka secesya w łonie prawicy byłaby uważana za powód do dymisji. Hr. Thun przyjął był wobec korony pewną określoną misję i chce parlament doprowadzić znów do normalnych stosunków.

Thun chce pozostać, albo wogóle nie być ministrem (?)

Budapeszt, 9 maja. Ministrowie Thun i Kaizl przybyli tu wczoraj wieczorem, hr. Goluchowski zaś przybędzie dzisiaj.

Sejm czeski.

Praga, 9 maja. Podczas rozprawy w Sejmie nad sprawozdaniem komisji szkolnej o ustawowym uregulowaniu publicznego szkolnictwa ludowego w gminach szkolnych o mieszaney narodowości, wskazał referent Celakowski na to, że Niemcy w swoim czasie godzili się w zasadzie z projektem tej ustawy. Mowca zaznacza, że projekt ustawy uwzględni zupełne zawarowanie interesów niemieckich.

Posel Zátka przemawia za utworzeniem gmin szkolnych dla narodowych mniejszości, ażeby tych mniejszości bronił przed terroryzmem Niemców, i domaga się ponownego odesłania sprawozdania do komisji.

Wnioskowi Zátki, niedostatecznie popartemu przez posłów, sprzeciwiają się pp. Herold i hr. Zedwitz, którzy w projekcie ustawy widzą środek do zadowalającego rozwiązania tej kwestyi.

Hr. Zedwitz uważa to zarazem za środek do złagodzenia narodowościowych antagonizmów i utorowania drogi pokojowi przynajmniej w jednej dziedzinie.

Dzisiaj odbędzie się dyskusya szczegółowa nad tą sprawą.

Rozwiązanie stowarzyszenia.

Berno (mor.), 9 maja. Namiestnictwo rozwiązało niemiecko-narodowy „Związek ludowy“ dla Witkowie i okolicy.

Z francuskiego parlamentu.

Paryż, 9 maja. W Izbie deputowanych interpelował nacjonalista Berry o powody dymisji Freycineta i o to, dlaczego Monestier, który głosował

przeciw poprawce ustawy rewizyjnej, odnoszącej się do tego, żeby sprawy rewizyi rozstrzygane były przez połączone Izby trybunału kasacyjnego — został teraz ministrem robót publicznych. Czyżby opinia rządu co do tej sprawy się zmieniła?

Prezydent ministrów Dupuy odpowiada, że ma pełnomocnictwo Freycineta do złożenia oświadczenia, iż Freycinet nie miał żadnych innych powodów dymisji, prócz tych, które sam był podał. W łonie gabinetu nie było żadnej różnicy zdań. Rząd nie zmienił bynajmniej swego zapatrywania na wspomnianą ustawę i Monestiera zamianowano ministrem, ponieważ uznano go za uzdolnionego do prowadzenia tej teki.

Nacjonalista Lasies zapytuje, czy nie było różnicy zapatrywań pomiędzy Freycinetem a Delcasse, a mianowicie, czy nie powstała ona na tle sprawy Paleologue'a. Zamienili oni wówczas ze sobą bardzo gwałtowne listy.

Wśród hałasu oświadcza Dupuy, że to jest wszystko nieprawda.

Lasies replikuje, że Delcasse ma twarz, która się nie rumieni pod najsilniejszymi policzkami. Lasiesowi zapowiadają cenzurę.

W końcu przyjęła Izba zaakceptowany przez rząd zwykły porządek dzienny 446 głosami przeciw 68.

Paryż, 9 maja. W dalszym ciągu wczorajsze go posiedzenia Izby deputowanych odbyła się dyskusya nad interpelacyami, dotyczącymi Algieru.

Delcasse, który podczas interpelacji posła Berry nie był w Izbie obecnym, zjawia się teraz, powitany hucznymi oklaskami przez lewicę i oświadcza, że byłby zabrał głos, gdyby był słyszał interpelację.

Posel Marchal uskarża się, że na podstawie dekretu zmarłego ministra Cremieux tak wielu żydów otrzymało w Algierze naturalizację.

Dalszy ciąg dyskusyi nastąpi dzisiaj.

Delcasse oświadcza jeszcze, że wszystko, co powiedział Dupuy, polega na prawdzie, i dodaje, że tylko z patriotyzmu i z największym zaparciem się zdecydował się przyjąć kierownictwo spraw wewnętrznych w tych warunkach, w których zdaje mu się, że w swoim czasie oddał ojeździe wielkie usługi. (Okłaski).

Na tem posiedzenie zamknięto.

Pojedynek.

Paryż, 9 maja. Millevoye posłał deputowanemu Chenevaz sekundantów, twierdzi bowiem, że Chenevaz podczas posiedzenia Izby zawołał doń: „Cicho! — wy fałszerze z generalnego sztabu!“

„Rewelacye“ uwięzionej.

Amiens, 9 maja. Niejaka Klotylda Wattier, córka oficera, która została za rozmaite sprawy skazaną na rok więzienia, złożyła ustnie zeznania, oraz powtórzyła je w wielu listach, pisanych z więzienia do prezydenta trybunału Mascieu, że za dyktandem pułkownika Henry'ego, sfalszowała rozmaite dokumenty, oraz przy pomocy Lorimiera b. sekretarza Henry'ego, którego samobójstwo niedawno temu wywołało taką sensację, zakopała skrzynkę w lesie Marly.

Skrzynka ta zawierać ma rzekomo listy niemieckiego cesarza do Dreyfusa.

Wattier żąda, ażeby ją zawieziono do Marly, gdzie gotowa wskazać skrytkę, w której znajduje się owa tajemnicza skrzynka.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

Rzym, 9 maja. Pelloux konferował wczoraj popołudniu z Visconti-Venosta.

Według dzennika *Tribuna*, nie zgadza się Visconti na to, ażeby Sonnino wstąpił do nowego gabinetu.

Transwaal.

Londyn, 9 maja. Depesze dzienników donoszą, że sytuacja w Transwaalu jest krytyczną. Rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich może nastąpić lada chwila. Depesze Chamberlaina nie zawierają wprawdzie ultimatum, lecz porozumienie, według nich, jest wykluczone.

Ślub ks. Czarnogórskiego.

Berlin, 9 maja. Według *Krenz Zeitung* obiega w kołach dworskich wiadomość, że księżniczka Jutta meklembursko-strelitzka chce za namową następcy tronu Danii przejść na łono grecko-katolickiego kościoła, a książę meklembursko-strelitzki godzi się na to. Zaślubiny odbędą się w Jesieni w Cetynii.

Strejki.

Wiedeń, 9 maja. *Arbeiter Ztg.* ogłasza odezwę do robotników, podpisaną także przez p. Daszynskiego, ażeby obecnie nie rozpoczynali nowych

strejków, lecz natomiast zwrócili całą uwagę na 12.000 robotników, strejkujących w Bernie morawskim, którzy domagają się środków pomocy, zwłaszcza zaś chleba. Odezwa wskazuje na to, że 12.000 strejkujących reprezentuje 50.000 głów.

Wskutek tego odpadnie obecnie zamierzony strejk w Libercu.

Curs, 9 maja. Zapowiedziany tu na wczoraj strejk robotników cegebianych odwołano.

Berlin, 9 maja. Obawiają się tu wybuchu strejku robotników tramwajowych.

Katastrofy kolejowe.

Charleroi, 9 maja. Na dworcu Jamioula zetknął się pociąg towarowy z osobowym. Około 10 osób odniosło lekkie obrażenia. Wielkie szkody poniosła jednak kolej w towarach.

Madryt, 9 maja. Na stacji Merida w pobliżu Padooso nastąpiło zetknięcie się pociągu pospiesznego z towarowym, przyczem 7 osób odniosło obrażenia. Katastrofa powstała wskutek tego, że prowadzący pociąg kurierski nie mógł spostrzedz sygnału w czasie wielkiej burzy.

Usuwanie się ziemi.

Praga, 9 maja. O usuwaniu się ziemi w Klap-pai donoszą, że z powodu gwałtownych wiew, zaczęła się usuwać pewna część zagrożonego terenu od szczytu Hasenbergu ku środkowi gminy i kościołowi. Zarządzono natychmiast środki ostrożności i przygotowano się do akcji ochronnej. Stan ruchomego terenu nie grozi dotychczas żadnym niebezpieczeństwem.

Stan powietrza.

Wiedeń, 7 maja. Morze Adriatyckie lekko wzburzone. Powietrze ziemie pochmurne z lekkimi gładziogodzie opadami. Dość ciepło.

Z obrębu kolei państwowej: Cheb 7:8, mgła; N. Zagórz 14:8, pochmurno; Voels 6:3, spokojnie, pochmurno; Neumarkt (Styrya) 2:8, spokojnie, prawie pogodnie; Tarvis 0:4, spokojnie, pochmurno.

Wiedeń, 9 maja. Minister skarbu nadał posadę sekretarza skarbowego dla spraw salinarnych we Lwowie zarządcy górnictwu St. Kuczkiwiczowi.

Opawa, 9 maja. Eksplozja na dworcu Barzdorf linii kolei państwowej Niederlindenwiese-Heinersdorf, powstała skutkiem wybuchu gazów, które nagromadziły się w piwnicy, gdzie złożony był wielki zapas węgla.

Budapeszt, 9 maja. Dunaj przybiera, wskutek ciągłego deszczu.

Londyn, 9 maja. Biuro Reutersa donosi z Pekinu pod datą wczorajszą, że rokowania w sprawie angielsko-niemieckiej pożyczki na kolej Tientsin-Tsingiang doprowadziły już do pozytywnego rezultatu. W tych dniach podpisany zostanie kontrakt tymczasowy, dotyczący tej 5-procentowej pożyczki w sumie 7.400.000 f. szt.

Londyn, 9 maja. Pułkownik Evatt pobił 9 kwietnia na wschodnim brzegu Nilu dowódcę Kabanego, który wraz z królem Mwanga, dostał się do niewoli.

Konstantynopol, 9 maja. Delegaci Turcy na konferencyę pokojową odjechali do Hagi.

W sprawie święcenia niedzieli.

Wczoraj wieczorem obradował w ratuszu obszerniejszy komitet w sprawie programu dla wiecu, mającego w najbliższych już dniach zająć się kwestyą święcenia niedzieli.

Zebrało się kilkudziesięciu uczestników pod przewodnictwem p. Ciucheńskiego.

Postanowiono, że wiec odbędzie się stanowczo dnia 14 b. m. w niedzielę. Tegoż dnia o godzinie 3 popołudniu zbiorą się korporacye i towarzystwa ze sztandarami na placu Bernardyńskim, skąd pochodem o godzinie wpół do 4 ruszą placem Bernardyńskim, Maryackim, ulicami: Akademicką, Mikołaja, Zyblikiewicza, Św. Zofii i Poniatowskiego na plac wystawy, — gdzie w hali muzycznej toczyć się będą obrady.

W czasie pochodu porządek utrzymywać będzie ochotniczo straż ogniowa „Sokół“.

Wstęp do hali muzycznej za biletami, galerye przeznaczone specjalnie dla pań.

Po zagajeniu, które wypowie prof. Rydygier, nastąpią referaty, a mianowicie: referat prof. Głubińskiego, oraz pp. Ciucheńskiego, Górniaka (z „Jedności“) i O. Czesława Bogdańskiego.

Po uchwaleniu rezolucyj nastąpi zamknięcie wiecu przez przewodniczącego.

Do komitetu redakcyjnego, który ma się zająć

zredagowaniem rezolucyj — wybrano pp. dr. Starczewskiego i ks. Wróblewskiego.

Tekst rezolucyj zostanie ogłoszony drukiem i będzie rozdawany. Do jaknajbliższego wzięcia udziału w obradach wiecu wezwie odezwa, która w tych dniach zostanie rozesłana.

Wiec odbędzie się w niedzielę, bez względu na pogodę.

Z sali sądowej.

Goldstern-Loewenherz.

Lwów, 8 maja.

W dalszym ciągu rozprawy św. Emanuel Weissmann potwierdza zeznania Loewenherza, co do przyjmowania za wypowiedzeniem pieniędzy na książeczki i o zawiadomieniu stron, które o tem nie wiedziały. Zeznaje dalej, że obaj współnicy żyli dość skromnie. Tłumaczy całą manipulację kasową i twierdzi, że stan kasy był zarówno dobrze znany obu współnikom.

Skontrum kasy odbywało się zwykle raz do roku, a przeprowadzał je starszy buchalter Jonasz Goldstern.

Suma wszystkich pieniędzy, złożonych już w chwili katastrofy przez ludzi biedniejszych, wynosiła 6—8 tysięcy.

Obie rodziny, Goldsternów i Loewenherzów miały w chwili katastrofy złożone na książeczkach po dwadzieścia kilka tysięcy — i te straciły.

Świadkowi temu zadawano następnie cały szereg najrozmaitszych zapytań ze strony zastępców oskarżonych, przy czem dr. Grek stał się ostro z dr. Goreckim.

Dalszy ciąg rozprawy dziś rano.

KRONIKA.

W stanie zdrowia Ludwika hr. Badeniego, przydzielonego do ambasady austriacko-węgierskiej w Madrycie, zaszedł, jak się dowiaduje, *Gas. lwowska* zwrot tak pomyślny, że według orzeczenia prof. dr. Ziemińskiego, hr. Ludwik Badeni za dwa tygodnie będzie mógł wrócić do czynności urzędowych w Madrycie.

Tenże dziennik dowiaduje się, że Kazimierz hr. Badeni, b. prezydent ministrów, cieszy się najlepszym zdrowiem.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń była wczoraj znowu od godz. 7 wieczorem przerwana. Dojdzie do tego, że będziemy z czasem notowali, kiedy linia nie jest przerwana.

Godziny urzędowe w urzędach podatkowych. Prezydent kraj. dyrekcji skarbu ogłasza, że godziny urzędowe unormowane zostały w głównych urzędach podatkowych w ten sposób, że w dni zwykle trwa ma praca w tych urzędach od godz. 8 rano do 12 w południe i od godziny 2 do 6 po południu; w święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Co do kasowych czynności urzędów podatkowych, to kasy będą odąd zamykane w dni zwykle o godzinie 5 po południu, w święta zaś o godzinie pół do dwunastej przedpołudniem.

Wyjątek stanowi jedynie ostatni dzień każdego miesiąca, jeżeli to jest dzień zwykły; w nim bowiem kasy urzędów podatkowych zamykane być mają o godzinie 12 w południe.

Dla głównych urzędów podatkowych w Lwowie i Krakowie ustanowiono godziny urzędowe w ten sposób, że w dniu zwykle trwa ma praca w obu tych głównych urzędach podatkowych od godziny 8 rano do 3 po południu, a w święta od godziny 8 rano do 1 po południu.

Kasy obu tych głównych urzędów podatkowych będą odąd zamykane w dniu zwykle o godzinie 2-jej popołudniu, w święta zaś i ostatniego dnia każdego miesiąca, jeżeli to jest dzień zwykły, o godzinie 12 w południe.

W dniu Bożego Narodzenia, oraz w niedzielę wszystkie (główne) urzędy i kasy podatkowe będą zamknięte. Jeżeliby jednak na dzień taki przypadł termin wypłaty poborów czynnych, emerytur i żołdów tj. 1, 2 lub 16 dzień w miesiącu, natenczas kasy mają funkcjonować.

Krajowej władzy skarbowej służy prawo ograniczyć ów „odpoczynek niedzielny“ za zezwoleniem ministerstwa, a władzom politycznym i instancji w poszczególnych wypadkach zasystować go wyjątkowo.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dnem 11 maja b. r.

Z „Echa“. Doroczne walne zgromadzenie odbędzie się w piątek, t. j. 12 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa (Gmach teatralny). Przedwyborcze zgromadzenie odbędzie się we środę 10 b. m. o g. 7 wieczorem.

Ludowe zgromadzenie zwołali socjaliści na czwartek rano do hali muzycznej, na placu powystawowym. Na porządku dziennym: Odpoczynek niedzielny. Chrześcijański socjalizm a socjalna demokracja. Po zgromadzeniu ma się odbyć pochód przez miasto do domu robotniczego. Zgromadzenie to ma być ponieważ kontrademonstracją przeciwko wiecowi katolickiemu.

Z Warszawy donoszą nam, że redaktora *Kuryera Warszawskiego* p. Fr. Nowodworskiego wywieziono pokryjomu z cytadeli warszawskiej do Petersburga, do twierdzy petropawłowskiej, w której, jak wiadomo uwięziony jest także p. Fr. Olszewski. Śledztwo dalsze toczyć się więc będzie w Petersburgu.

Pod kluczem siedzi już Józef Kubicki, sławny we Lwowie specjalista od rozbijania piwnic. Uciekły z wojska, w ciągu kilkunastodniowej działalności zdołał rozbić kilkadziesiąt piwnic, zabierając, co tylko się udało — a nigdy go nie schwytano. Dopiero przy ul. Zyblikiewicza pod l. 33 powięła mu się noga. Kubicki odstąpił na ten raz od zwyczaju i wziął się do rozbijania strychu. W domu posłyszano hałas i ptaszka złapano *in flagranti*.

Oddano go do aresztu garnizonowego.

300 batogów skradł niewiadomego nazwiska złoczyńca ze sklepu Marschała, przy ulicy Gródeckiej. Do sklepu dostał się, wybiwszy poprzednio dziurę w murze. (Jest to obecnie najmodniejszy sposób u nocnych złodziei). Prócz 300 batogów, zabrał również 17 zlr. gotówki.

Przez komin wkradł się do szynku przy ul. Żółkiewskiej l. 25 niewiadomy sprawca i zabrał z szafki na szkodę Lipskera 1 zł. 50 ct.

Powiesił się wczoraj w południe przy ul. Żółkiewskiej l. 26, jakiś zarobnik.

Sambor. (Od nasz. kor.). Wracając wieczorem ku miastu, usłyszałem zdala nutę krakowiaka: „Hej! ostre kopy nasze“. Zaciekawiony, przyspieszyłem kroku i łowiąc uchem tony pięknej melodyi, zatrzymałem się w rynku u wylotu ulicy Lwowskiej. Po niejkiej chwili ukazały się z przeciwnej strony blaski płonących pochodni i wkrótce wspaniałe korowód wynurzył się z ciśnień ulicy, a pienia hymnu: „Jeszcze Polska nie zginęła“ potężnym echem uderzyły o mury rozsiadłych do koła kamienie. Zbliżyłem się do zwartych szeregów pochodu i oto ujrzałem z odkrytymi głowami, z pieśnią na ustach, z rozpromienionem obliczem, postępujących dziarsko trzystu młodych szkolarzy. Domyśliłem się, że w ten sposób pragnie uczcić młodzież szkolna rocznicę wiekopomnej konstytucji 3 Maja.

Korowód, nucąc pieśń narodową, okrążył pamiątkowy dąb Mickiewicza w rynku, poczem ruszył na „Plac 3 Maja“, gdzie odspiewał mazurek „3 Maja“, a stamtąd zwoła podążył w stronę kościoła parafialnego.

Zaiste — rozrzucający był widok, jak ta garstka młodzieży polskiej, korząc się u bram świątyni, słowami pieśni: „Boże ojcze, Twoje dzieci“, czerpała pokrzepienia w modlitwie błagalnej do Pana Zastępów o wyswobodzenie z pod gniołających kajdan niewoli i despotyzmu. Poważny ten nastrój udzielił się i zgromadzonej licznie publiczności, która zwabiona tonami pieśni polskiej, w skupieniu wysłuchiwała hymnu.

Tarnopol. (Od nasz. kor.) Wczoraj 6 maja w hotelu podolskim kierownicy wszystkich władz, instytucji, przedstawiciele wszystkich stanów grodu naszego i powiatu, z inicjatywy tutejszej resursy szlacheckiej, żegnali uctw, umyślnie wczoraj tu dla zabrania rodziny przybyłego dyrektora lwowskiej Kasy oszczędności, p. Antyma Nikorowicza. Zgromadziło się 62 osób.

Jednego z najgorliwszych członków „Sokola“ (b. sekretarza), gorącego obrońcy i wielbiela idei sokolej i narodowej, p. Mieczysława Głódka, naczelnika magazyna tytoniowego, żegnaliśmy koledzy i przyjaciele skromną uctw w hotelu podolskim. Zgromadziło się około 20 osób. Podczas uctwy zebrano składkę na szkołę w Białej, a nadto wszyscy zapisali się do Tow. „Szkoły ludowej“.

Grzymałów. (Od nasz. kor.) Dziś o g. 4 popołudniu przy szalonej burzy powstał na przedmieściu Mazurówka pożar, który w mgnieniu oka zniszczył mienie 4 gospodarzy. Szczęściem kierunek wiatru zwrócony był na pole (miejsce pogorzeli na krańcu miasta), inaczej klęska mogłaby być straszna, gdyż gmina tutejsza nie posiada żadnej obrony pożarnej.

Fatalny wypadek. Z Potutor donoszą nam: Mieszkańcy gminy Puszelów w powiecie brzeżańskim byli świadkami nader przykrego wypadku. Oto w sam dzień Wielkanocy wedle obrządku grecko-katolickiego stosownie do starego a do dziś niestety nie skasowanego jeszcze zwyczaju, koło miejscowej cerkwi strzelano z moździerzy i pewien gospodarz w sile wieku, bo 32 lat liczący, nazwiskiem Fedko Papa naladował za nadto wiele prochu i do tego mokrą gliną zabił otwór. Moździerz pękł i biedaka trafił w sam brzuch tak niebezpiecznie, że wnętrzności wyszły, nogę jedną mu urwało i we dwie godziny w strasznych męczarniach wyzionął biedak ducha. Pochowano go prowizorycznie. Śledztwo w toku.

Nowe katedry na wszechnicy warszawskiej. Zwierzchność uniwersytetu warszawskiego zwróciła się do ministerstwa w Petersburgu, celem uzyskania pozwolenia na utworzenie na wydziale historyczno-filologicznym w tamtejszym uniwersytecie nowych katedr: historii sztuki, języka litewskiego, oraz dodatkowych katedr: historii powszechnej, ze specjalnem uwzględnieniem historii Rzymu, Grecji i Wschodu, oraz dodatkową katedrę filozofii, w której zakres wchodzić ma kurs pedagogiki i dydaktyki. Na utworzenie powyższych czterech katedr potrzebna jest suma 9.000 rubli.

Sprzedaż panoramy „Tatr“. Z Warszawy donoszą, iż na rogach ulic rozwieszono są plakaty, zawiadamiające o zamierzonej sprzedaży w drodze działów przez publiczną licytację w drugim już terminie panoramy „Tatr“. Panorama ocenioną została na 15 tysięcy rubli.

Arcyksiążę Ferdynand d'Este. domniemany następcą tronu austriackiego, wybiera się w podróż po Syberji. Towarzyszyć mu będzie hr. Eustachy Zichy, znany podróżnik po Wschodzie.

Charakterystyczna zmiana nazwiska. Namiestnictwo daino-austriackie zezwoliło lekarzowi

dr. Janowi Polaczekowi i synowi jego Ryszardowi w Wiedniu na zmianę nazwiska na Paalen.

Tajemnicze zniknięcie studenta. Dnia 19 kwietnia, jak doniósł już nasz telegram, zniknął z Wiednia bez śladu 26-letni słuchacz filozofii tamtejszego uniwersytetu, Metody Szczerba, syn gr. kat. księdza w Galicyi. Obecnie donoszą nam, że Szczerba miał w przyszłym miesiącu złożyć doktorat, żył w dobrych stosunkach materialnych i miał zamiar dalej studiować medycynę, o czem w ostatnim liście swemu ojcu donosił. W ostatnią noc przed niewytłumaczonym zniknięciem, spalił wszystkie swe listy i o grz. 3 rano opuścił mieszkanie, nie wziąwszy z sobą żadnego pakunku, ani zostawiwszy pożegnalnych listów. Spisano tylko, że w kufrze jego brak trzeźnia, któremi robił różne doświadczenia, posiadał bowiem małe laboratorium. Jest więc obawa, czy nie popełnił samobójstwa.

Powódź zaczyna grozić z powodu ostatnich uporezywych deszczów. Z Czech donoszą o gromnym wezbraniu wód z kilkunastu miejscowości w różnych stronach kraju. Koło Cieplic setki robotników pracują około wybudowania tam. W górach olbrzymich powódź przybiera groźne rozmiary. Wszystkie rzeki wylaty.

Także powódź wyzwania na pojedynek! Z Aten telegrafują, że bawiąca tam śpiewaczka amerykańska miss Derzet wyzwala na pojedynek kustosa tamtejszego muzeum, Laredina, ponieważ ten nie udzielił jej pozwolenia na występ w Akropolisie.

Laredin, oczywiście nie przyjął wyzwania tej ekscentrycznej damy.

Regulowanie zegarów przez wystrzał armatnie. W ubiegłą sobotę, z polecenia gubernatora ks. Immeretyńskiego, dane były w Warszawie po raz pierwszy trzy wystrzały armatnie, mające na celu regulowanie zegarów w mieście. Pierwszy wystrzał nastąpił punktualnie o godzinie 12 w południe z tarasu zamkowego i był słaby. Drugi w 10 minut później z wybrzeża parku praskiego był silniejszy i dokładnie był słyszany w zamkniętych mieszkaniach na Krakowskim Przedmieściu, ul. wierzbowej i w ogrodzie Saskim. Trzeci wystrzał o godzinie 12 minut 20 z Wileczej wyspy był najsilniejszy i słyszano go na ul. Marszałkowskiej około dworca.

Siła kobiecych mięśni. Włoski fizjolog Terrazi, badając siłę mięśni kobiet, doszedł do ciekawych rezultatów. Przy badaniu używał on ergografu Mossa, zapomocą którego odkrył fakt, że kobieta różni się znacznie od mężczyzny pod względem wytrzymałości roboczej. Różnica ta staje się bardzo widoczną przy pracy lewej ręki, która u kobiety męczy się znacznie później, niż u mężczyzny. Natomiast prawa ręka jest jednakowo wytrzymałą u obu płci. Lewa półkula mózgu, od której zależą ruchy prawej ręki, jest również wrażliwa na wpływy psychiczne, podczas kiedy prawa półkula przenosi tylko ruchy fizyologiczne. Wobec tego wnioskuje Terrazi, że ta zwiększona wytrzymałość lewej ręki u kobiety jest następstwem słabszego rozwoju organicznego lewej półkuli mózgu płci pięknej. Możliwe, że zjawisko to ma jakiś związek z obserwowanym niejednokrotnie faktem, iż kobiety guziki zapinają najczęściej lewą ręką.

Egzamina rachunkowe. Wobec komisji egzaminacyjnej namiestnictwa złożony egzamin z rachunkowości ogólnej, kupleckiej i państwowej następujące uczennice prywatnej szkoły p. Adolfa Stonera panny: Biernacka Natalia (z wyszczególnieniem), Bruska Zofia, Czerwińska Stefania, Dzierzanowska Helena, Gwizdańska Stanisława, Lang Kazimiera, Lekszyńska Regina, Kisielówna Helena, Romanowska Marya (z wyszczególnieniem) i Łukówna Ema (z wyszczególnieniem).

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie *wprost z administracją przy ulicy Chorażczyzny l. 17.*

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 6 maja br.: Hainz Karolina, córka wermistrza, 19 miesięcy, Krzywica. — Nawrocki Jan, emeryt, lat 69, zapalenie płuc. — Prochaska Adolf, pensjonowany urzędnik kolejowy, udar serca. — Brylińska Józefa, żona listonosza, lat 65, uwiad starczy. — Zbiegini Stanisław, syn krawca, lat 2, gruźlica opon mózgowych. — Pekelman Leon, dentysta, lat 45, zapalenie nerek. — Danielak Franciszek, syn konduktora, 11 miesięcy, drgawki. — Dwa wypadki śmierci przedwczesnie urodzonych. — Razem 10 osób.

Zmarli:

W Kolomyi: Franciszek de Kochanków Rawicz Jasłowski, właściciel dóbr ziemskich, w 84 r. z.

We Lwowie: Antoni Robotycki, starszy kasjer pocztowy. Przed dwadziestu laty założył sp. Rybotycki Towarzystwo czynnej pomocy urzędników pocztowych.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

We wtorek 9 bm. po raz drugi „Koziołki“, krotowid. w trzech aktach Pawła Hirsberga i Curta Kratza, tłumaczył Adolf Kiczman. Główne role wykonują panie: Gostyńska, Cichocka, Czaplinska, Ogińska, Nałęcz, Rybicka, Modzelewska i pp: Piłsner, Feldman, Wostrowski, Walewski, Kliszewski i Kwiatkiewicz.

W środę 10 bm.: „Dama Kameliowa“, Dumas. Gościnnie występ Gabryeli Zapolskiej.

W czwartek 11 bm. o godzinie 3½ popołudniu: „Młoka Schwarzenkopf“, sztuka ze śpiewami i tancami w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

W czwartek o godzinie 7½ wieczorem: „Koziołki“, krotowidła w 3 aktach P. Hirsberga i Curta Kratza.

W piątek 12 bm.: „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach Savages. Przedostatni gościnnie występ G. Zapolskiej.

Najbliższą nowością będzie głoszna sztuka w 5 aktach ze śpiewami i tancami (osnuta na te stosunków żydowskich) przez Gabryele Zapolską p. t. „Joine Firulkes“, z p. Nowackim w roli tytułowej.

„Z względów formalnych“.

Dotychczasowe doświadczenie Wydziału krajowego w sprawach rekursowych wykazało, że strona

ezując się pokrzywdzoną orzeczeniem odnośnej władzy autonomicznej, zażalenie swe, względnie rekurs, czego wnosi albo do instancji właściwej, albo po upływie ustawy określonego terminu, lub też na ręce niepowołanej do tego władzy — tem samym rekurs w ten sposób wniesiony, chociażby był słuszny wobec wyraźnych postanowień ustawowych, ze względu formalnych odrzucony być musi, bez wehódzenia w jego motywę.

Przeznaczeniem tych wadliwości przy wnoszeniu rekursów jest nieznanomość obowiązujących ustaw, czemu, u ludności wiejskiej szczególnie — dziwić się nie można, a względnie okoliczność, że strona o sposobie, w jaki rekurs wniesić może, nie bywa pouczana.

Gdy wszakże z powodu odrzucenia rekursu ze względu formalnych, a tem samym prawomocności zarekrowanego orzeczenia, nietylko strona żaląca się ponieść może szkodę, ale uciec na tem mogą także względy publiczne, jeśli orzeczenie powyższe niezgodne jest z obowiązującymi postanowieniami ustawy i gdy z tego ostatniego powodu łatwo powstać może mniemanie, że ustawy mogą być nie przestrzegane. przeto, aby temu zapobiedz, wydał Wydział krajowy zanim przystąpi do uregulowania sprawy w dziedzinie ustawodawczej, następujące rozporządzenie do Wydziałów powiatowych.

1) Wszelkie rezolucje, orzeczenia, intymaty i tp. przeznaczane dla stron interesowanych mają zawsze zawierać wskazówkę, czyli przeciw nim rekurs jest dopuszczalny, do której władzy rekurs ten ma być wystosowany, oraz na czyje ręce i w jakim terminie.

2) Rekurs, wystosowany lub wniesiony do niewłaściwej instancji, ma być natychmiast do władzy kompetentnej odesłany tak, żeby termin, w którym rekurs do tej ostatniej władzy wniesiony być winien, nie możliwości był dotrzymany.

3) Rekurs wniesiony w terminie spóźnionym należy mimo to kompetentnej władzy przedłożyć.

Depesze handlowe.

Z targu piętznego.

Wiedeń, 9 maja. (Kursy poniżej w cedula giełdowej.)

Tendencja pomimo ponisłych sprawozdań z zagranicy stoi bez interesu; kursa na ogół dość silne.

Budapeszt, 9 maja. Wczorajsza giełda wieczorna Węg. bank kred. 386-25, Węg. bank eskontowy 256-50, Węg. bank hipoteczny 242-75, Węg. renta koronowa 97-30, Rimaurania 310-75, Węg. 4-proc. renta 119-60, Węg. bank dla przem. i handlu 102-—, Staatsbahn —, Koleje uliczne 382-—, Kol. południowa —, Węg. poz. premiowa 164-—, Austr. renta koronowa 100-25, Węg. renta koronowa 97-30, Elektr. kol. uliczne 218-—, Ganz & Co. 2000, Salgotarjaner 338-—, Austr. złota renta 120-—, Akcje elektr. 154-—.

Frankfurt, 9 maja. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 224-70, Staatsbahn 154-20, Lombardy 26-40, Alipiny 245-50, Austriacka renta papierowa 100-75, Austr. srebrna renta 100-30, Austr. złota renta 101-40, Węgierska złota renta 100-40, Unionbank 160-90, Akcje elektr. 121-50, Kolej półn.-zach. 161-—, Usposobienie silne.

Berlin, 9 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 224-75, Staatsbahn 154-25, Lombardy 26-40, Austr. złota renta 101-90, Austr. srebrna renta 100-70, Węg. złota renta 100-—, Disconto Comandit 198-40, Laura 252-75, Bechumer 263-—, Harpener 200-25, Kolej Ostpreussen 94-60, Kolej Mittelmeer 110-60, Kolej Meridional 144-20, Kolej Henry 108-90, Renta włoska 95-10, Południowa —, Miawka —, Turki 131-75, Renta hiszp. —, Prywatne dyskonto 3-75, Austr. renta papierowa —, Bustelradery 321-25, Austr. banknoty 169-50 Alipiny 100-75, Dewizy na Wiedeń (długie) 169-45, Dewizy na Wiedeń (krótkie) —, na Paryż (krótkie) 81-10, na Amsterdam 168-75, na Londyn długie 20-31 i krótkie 20-41.

Tendencja słabsza. **Berlin**, 9 maja. Wczorajsza giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 224-75, Staatsbahn 154-25, Lombardy 26-40, Rosyjskie banknoty (kasa) 216-45, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 198-40. Usposobienie silne.

Hamburg, 9 maja. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 224-90, Lombardy 26-25, Staatsbahn 154-25, Austr. złota renta 100-80, Węgierska złota renta 100-15, Srebro 82-50, żądano, 83-—, płacono. Srebrna renta 100-20, Włoskie 95-40. Losy z 60 r. 147-—.

Usposobienie słabsze. **Paryż**, 9 maja. Wczorajsza giełda Cred. foncier 739-—, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 94-50, Grecka pożyczka 224-—, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 61-17 Usposobienie chwiejne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 9 maja. Pszenica na maj 8-93 do 8-94, na październik od 8-20 do 8-30, żyto na maj 7-05 do 7-15 na jesień 6-77 do 6-78, kukurydza na maj od 4-46 do 4-47, kukurydza na czerwiec 4-50 do 4-51 na lipiec od 4-53 do 4-60, owies na maj — do — na październik 5-98 do 6-99, rzepak na sierpień 12-50 do 12-60.

Wiedeń, 9 maja. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano:

Pszenica na wiosnę 9-03 do 9-01, pszenica na maj czerwiec 8-81 do 8-84, pszenica na jesień 8-38 do 8-36, żyto na jesień 7-02 do 7-04, owies na jesień 5-90 do 5-89, kukurydza na maj czerwiec 4-74 do 4-73, kukurydza na lipiec sierpień 4-87. Zresztą notowano: żyto na wiosnę 7-78 do 7-80, owies na maj czerwiec 5-98 do 6-00, rzepak na sierpień wrzesień 12-50 do 12-60.

Wypowiedziano na dostawę 1000 centn. metr. pszenicy.

Zamknięcie giełdy nastąpiło przy kursach słabszych: pszenica na wiosnę 9-01, pszenica na maj czerwiec 8-79 do 8-81, pszenica na jesień 8-29 do 8-31, żyto na wiosnę 7-75, żyto na jesień 7-01 do 7-02, kukurydza na maj czerwiec 4-70, kukurydza na lipiec sierpień 4-84, owies na jesień 5-80 do 5-82.

Spirytus bez zmiany 17-30 za gotówkę, 17-50 za wypowiedzeniem.

Wiedeński targ bydła rzeźnego.

(Originalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń, St. Marks).

Wiedeń, 8 maja.

Na targ dzisiejszy przypędzono ogółem wołów 4371, w tej liczbie 726 galicyjskich.

Płacono za niemieckie woły dobre 36 do 38^{1/2}, za najlepsze — do —, za galicyjskie — do 36 zł. za 100 kilogramów żywej wagi.

Usposobienie niezmiennie.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8 maja 1899 r.

Ogólny dług państwa.

	placa	ładala
Renta papierowa	101.20	101.40
Renta srebrna	100.65	100.85
Renta złota 1854 po 250 zł. wa. 4%	171.50	172.50
Losy z roku 1850 po 200 zł. wa. 5%	139.70	140.10
Losy z roku 1850 po 100 zł. wa. 5%	157.25	158.25
Losy z roku 1861 po 100 zł.	195.75	196.75

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% na 100 zł.	119.53	119.74
Renta wol. od pod. 4% na 200 kor.	100.40	100.80
Renta invest. austr. 3 1/2% na 200 kor.	87.90	88.10

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99. —	97.50
Kol. Cesarz. Elżbiety w zlocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	119. —	119.60
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	125.25	126.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99. —	99.80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	210.75	211.75

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	114. —	—
w zlocie za 200 zł. 5%	133. —	—
Kol. bukowiańska lokal. za 200 kor. 4%	98.90	99.40
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	98.00	99.50
Kol. lwowska czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.90	100. —

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	119.65	119.85
w wal. kor. za 200 zł. 4%	97.30	97.50
obl. prop. za 100 zł. 4 1/2%	101. —	101.60

Inne publiczne pożyczki.

Pań. kraj. Bukowiny z r. 1898 los. za 200 zł. kor. 4%	98.50	97. —
Bukowińska obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	102.75	103.65
Galic. pań. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 6%	96.90	97.40
Galic. pań. kraj. z r. 1898 za 200 kor. 4%	96.90	97.40
Galic. obl. propin. z roku 1899 za 100 zł. 4%	98. —	98.40
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	125.25	126. —
Pożyczka miasta lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	94.30	94.90
Renta włoska za 100 kor. 4%	110.60	110.90
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	84.75	85.75
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	65.85	66.15
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	65.85	66.15

Listy zastawne. Oblig. listot i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.).

Austr. sakl. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	97.90	98.90
obl. pr. z r. 1880 8%	120. —	121. —
1889 8%	117.50	118.25
Bukowiński sakl. kred. ziem. los. 5%	104.75	105.75
lat za 200 kor. 4 1/2%	96.80	97. —
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.20	110.70
los. 50 lat 4 1/2%	100.25	101. —
koron 4%	98.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	95.80	96.20
4% los. 41 lat	97.50	98.50
4% stare	97.30	98. —
4% na 200 kor.	95.90	96.10
Banku krajowego dla Galicji i Podom. 4 1/2% 51 1/2 lat zwrotna	100.40	101. —
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	101.30	102.30
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2%	100.50	101. —
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	98. —	99. —
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.20
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	100.20	101.20

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Kol. lwow.-czern.-jasskiej z r. 1894 za 300 zł. 4% mającej 10%	91.60	92.30
Kol. lwow.-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	92.50	93. —
Gal. kol. lok. wczodni. za 100 zł. 4%	92.50	100. —

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	153.34	154.75
Banku handl. 500 zł.	140. —	140. —
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. al.	380.44	380.30
Węg. banku kredyt. 200 zł.	898.50	897.50
Banku austr. tow. esk. 500 zł.	730. —	725. —
Gal. banku hipot. 200 zł.	888. —	890. —
dla handlu i przem. 200 st.	200. —	201. —
Banku dla kraj. koronowych 200 zł.	246.74	247.75
Austro-węg. 600 zł.	920. —	924. —
Związk. (Unionbank) 200	317. —	319. —
Czesk. banku związk. 100 zł.	130.25	130.25
Ziemiosterska banka 100 st.	181.50	182.20

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 st. (akc. sakl.) 200 st.	208. —	205. —
Kolej półn.-ces. Ferd. 1000 st. mk.	385. —	389.50
lwow.-czern.-jasskiej 200 st.	282.50	282.50
wczodni.-galic.-lokaln. 200	198. —	201. —
państwowych 200 st. per ult.	361.50	361.50
południowej 200 per ult.	55.74	56.25
węgier. galic. i. 200 st.	218.25	218.50

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

(Galic. Karpac. naft. towars. 500 kor.	400. —	—
Austr. Tow. górnicze Alpinie 100 st.	243.75	243.75
Praskiego Tow. sola n. przem. 200	127. —	129. —
Schodnia-galic.-lokaln. 200	82. —	87. —
Tureckie szar. tytoniow. 500 fr. par. ult.	133. —	—
Trifalt tow. kop. węgla 70 zł.	193. —	195. —

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Baslica) 5 st.	6.90	7.20
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	199.75	200.75
Clary 40 zł. mk.	67. —	68. —
Tow. seg. na Danajiu 100 zł. mk. 4%	165. —	172. —
Pożyczka m. Instruktu 20 st.	30. —	31. —
Losy m. Krakowa 20 st.	27. —	27.50
Pożyczka m. Lublany 20 st.	24. —	25. —
Ofen 40 st.	68. —	68.80
Palffy 40 zł. mk.	68. —	68.75
Czerw. karczyna austr. tow. 10 st.	20.30	20.50
Czerw. karczyna węg. tow. 5 st.	11.25	11.75
Losy fund. arc. Rudolfa 10 st.	—	—
Salma 40 zł. mk.	85.50	86.50
Pożyczka m. Salzburga 20 st.	28.75	29.75
St. Genois 40 zł. mk.	84.75	85.75

Pczak m. Branistawowa 20 st.

m. Tryesta 100 st. mk. 4 1/2%	185. —	—
50 st. 4%	—	—
Waldsteina 20 st. mk.	80. —	—

Waluty.

Dukat cesarski	5.69	5.71
Anstr. węg. 8 gold. siłta moneta	—	—
20-frankówka	9.58 1/2	9.57 1/2
20-markówka	11.79	11.88
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	59.02	59.05
Włoskie banknoty za 100 litr.	44.50	44.80
10 funtów sterlingów	120.40	120.70
Rubla (za 100 rs.)	127.50	127.75

Berlin, dnia 8 maja:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Barya 8-11	101.60	—
3 1/2 proc.	97.50	—
3 proc. Barya A.	88. —	—
Pozn. listy rantowe 4 proc.	102. —	—
3 1/2 proc.	96.50	—
Pozn. obligacje prow. 3 1/2 proc.	—	—
Rubla (100)	218.20	—
Austr. banknoty (100)	169.05	—
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	100.25	—

Warszawa, dnia 8 maja:

Listy likwidac. Król. Polsk. duże	100.15	—
drobne	89.80	—
Ros. Poł. Prem. z roku 1884	257.50	—
1886	254.50	—
Obl. prem. Banku szlacheckiego	221. —	—
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	100.70	—
drobne	101.10	—
miasta Warszawy ser. VII.	95.40	—

Petersburg, dnia 8 maja:

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884	286. —	—
z r. 1886	254. —	—
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	100.60	—
rosyjskie	—	—
liwowskie	95.15	—
wileńskie	92.15	—
czarkowskie	98.34	—
chersońskie	100. —	—
lesnabińskie	99.50	—

A. CONAN DOYLE.
WUJ BERNAC.
PAMIĘTNIK Z CZASÓW PIERWSZEGO CESARSTWA.
(Z ANGIELSKIEGO).

Podczas całej tej rozmowy przechadzał się ciągle po pokoju, gestykulując od czasu do czasu żywo prawą ręką i przyglądając się przez monokl obecnym, ponieważ wzrok miał już osłabiony. Ale teraz, widocznie moja odpowiedź podobala mu się, zatrzymał się przedemną i pociągnął mnie dość silnie za ucho. Była to największa pieśczęta i dowód poufałości cesarza.

— Dobrze powiedziałeś, mój przyjacielu — rzekł — dobrze powiedziałeś. Stoję tak za Francją, jak Fryderyk II. stał za Prusy. Pragnę Francję uczynić wielką potęgą wszechświatową tak, ażeby każdy monarcha europejski przywykł nas cześć, tak, aby wszyscy przybywali w długim szeregu do Paryża, na koronacje moich następców...

Znowu zaczął chodzić po pokoju i nagle, zmieniając temat rozmowy, zapytał: — Czy oni, tam w Anglii, mocno są zaniepokojeni moją spodziewaną inwazyją? Rzecz prosta, najbardziej się boją o to, ażeby nie przekroczył Kanalu...

Byłem zmuszony, ażeby rzec prawdę, powiedziałem cesarzowi, iż jest wprost przeciwnie. O ile władze państwowe rozumiały niebezpieczeństwo wkroczenia Napoleona do Anglii, o tyle żołnierze palali żądzą ujrzenia tych groźnych nieprzyjaciół twarz w twarz.

Wprost skarżą się oni — objaśniałem — że nie mają nic do czynienia, a cała chwala walk spada na marynarzy...

— Armia ich przecież bardzo mała.

— Tak... Ale prawie każdy z mężczyzn jest ochotnikiem, sire.

— Ba, rekruci... — wołał już uniesiony swemi myślami. — Wyląduję w sto tysięcy ludzi w hrabstwie Kent, albo Sussex i zmiadzę ich na proch. Stoczę wielką bitwę, którą wygram, straciwszy 10 tysięcy ludzi. Trzeciego dnia będę w Londynie. Każę uwięzić polityków, bankierów, bogatych kupców, gazeciarzy. Londyn zapłaci mi kontrybucję stu milionów ich funtów szterlingów. Stanę się przyjacielem ubogich przeciwko bogaczom i w ten sposób stworzę stronnictwo. Dam swobodę i konstytucję Szkocji i Irlandyi...

I tak dalej coś przez pół godziny jeszcze rozwijał przedemną swoje plany, pomysły, poglądy; tłumaczył, co robi i zamierza robić na przyszłość.

A ja podziwiałem go. Już wtedy od razu dostrzegłem właściwość, która później tyle razy w nim obserwowałem: umiejętność kreślenia wielkich, niesłychanych planów, połączonej ze zdolnością realnego, faktycznego ich wykonania we wszystkich szczegółach, w granicach możebności. Od jednego przeczucia się co chwila do drugiego: od marzeń o zarządzeniu dalekim Wschodem, do jakiegoś drobnego szczegółu umundurowania lub uzbrojenia żołnierzy. Przed chwilą mówił o miliardach, teraz zajmował go kwestya jakichś paru sous. Zarząd cesarstwa był równie poważnym przedmiotem jego zastanawiania się, jak zarząd stajniami cesarskimi. Od reformy

kodeksu, przechodził — w rozmowie z Caulaincortem — do ceny kawy, której — pamiętał to dokładnie — wypijano w obozowem jego gospodarstwie 155 filiżanek codziennie.

W każdej kwestyi trafiał tak samo w sedno rzeczy, jak, atakując fortecę, umiał odrazu uderzyć w najbliższą jej stronę.

Była to dusza poety, połączona z talentem rachunkowym, trafnością sądu i zdolnością wykonawczą wielkiego spekulanta, a tacy ludzie są właśnie najbardziej niebezpieczniejsi dla świata.

Dziwiło mnie wtedy bardzo, skąd przyszło do głowy potężnemu cesarzowi rozwijać te wszystkie plany, rzucać te myśli, odsłaniać szczegóły swego gospodarstwa, wobec biednego szlachetca, przybyłego z Anglii, ażeby wstąpić do jego służby, z jakiego powodu marował ze mną swój, taki drogi czas.

Później dopiero zrozumiałem.

Cesarz nie robił nigdy nic bez celu — i to więc miało swój cel. Była to niejako lekka poglądowa jego umiejętności rządzenia, nietylko na mój użytek, ale i na użytek moich przyjaciół, wielu młodych emigrantów, marniejących w bezczynności w Anglii. Miałem potem nieraz sposobność do przekonania się, że cesarzowi bardzo chodziło o ściągnięcie tych młodych ludzi — z

Tygodnik rolniczy i gospodarstwa krajowego

Co słyhać z państwową Radą rolniczą?

Zgubiła się — gdzieś się tak zapodziała, że ani rusz, odszukać jej nie można. Oficjalnie już zwoływano ją na 17 marca. Zapomniano wtedy (rząd hr. Thuna w ogóle łatwo zapomina) — że kilka Sejmów w marcu obradowało, że wielu członków Rady rolniczej zasiada w Sejmach — że zatem równoczesna sesja tej Rady z sesją Sejmów jest bardzo utrudniona. Przypomniano to sobie dopiero na jakie 10 dni przed wyznaczonym terminem, odwołano sesję, a półrządownie głoszą, że po świętach, niezawodnie w kwietniu, Rada się zgrupuje. Ale głosząc to — znowu o czemś zapomniano: o tem, że druga sesja Sejmów radzić będzie jeszcze w kwietniu. I oto maj się już na dobre rozpoczął — a Rady rolniczej jak nie ma, tak nie ma. Ale są i tacy, którzy zapytują: a cóż będzie, jeżeli zaraz po zamknięciu Sejmu czeskiego zwołana będzie Rada państwa? Wszak w Radzie rolniczej zasiada poważna liczba posłów Rady państwa, więc znowu równoczesne narady parlamentu i Rady rolniczej byłyby utrudnione — i chyba trzeba będzie rzecz odłożyć po raz trzeci!

Złośliwi twierdzą, że to odraczenie Rady rolniczej ma inne powody. Minister rolnictwa, bar. Kast, nie jest „gwiazdą” w gabinecie hr. Thuna — a wiadomo, że nie jest znowu tak bardzo trudną rzeczą w tym gabinecie być luminarzem. Jak na tem hr. Thun wychodzi, to jego rzecz. Ale że rolnictwo na tem dobrze nie wychodzi, to rzecz pewna. Bar. Kast ma bardzo dobre chęci — jest o nim opinia, że usilnie pragnie „wrobić się” w sprawę swego departamentu rządowego — ale też i ta, że jest to dla niego z wielkimi trudnościami połączone. Opinia ta rozszerzyła się bardzo między rolnikami, a nawet i wśród członków Rady rolniczej. Niezadowolone, które już wtedy bardzo było silne, gdy został ogłoszony pierwszy, a rolnikom zupełnie niedogadający skład Rady rolniczej, rośnie coraz bardziej — mnożą się głosy, żądające, aby ministerstwo rolnictwa oprócz zatwierdzania bieżących „kawalków” urzędowych, rozpoczęło jakąś programową akcję. Otóż złośliwi twierdzą, że bar. Kast nie bardzo sobie życzy spotkania się oko w oko z tą rosnącą wśród rolników opozycją i że z tego powodu zwleka zwołanie owej Rady rolniczej.

Ta opozycja objawia się między innymi również silnie, jak poważnie, we wniosku, przygotowanym na zapowiadaną już od dwóch miesięcy sesję Rady rolniczej przez styryjskie Towarzystwo gospodarskie i jego delegata, posła sejmowego R. Walza. Wniosek ten opiewa:

„Uprasza się p. ministra rolnictwa, ażeby w sposób, jaki uzna za stosowny, ale z możliwym pośpiechem, przedłożył Radzie rolniczej agrarno-polityczny program rządu, a tem samem podał do jej wiadomości, jakimi środkami rząd zamierza uczynić zadość uprawnionym żądaniom upadającego rolnictwa.”

W motywowaniu wniosku tego przypomina wnioskodawca, że „w państwie takim, jak Austria, gdzie więcej, niż połowa ludności zajmuje się rolnictwem i leśnictwem, a kapitał inwestowany w rolę, liczy się na miliardy — stan rolnictwa wywiera rozstrzygający wpływ na dołę lub niedołę całej ludności państwa. Skutkiem tego każda akcja rządu, która choćby tylko częściowo, odnosi się do rolnictwa, jest sprawą interesu powszechnego — szczególnie zaś każdy poważny polityk, każdy, kto w życiu publicznym bierze udział, pragnie dowiedzieć się o tych środkach i zarządzeniach rządu, które z możliwym pośpiechem muszą być poczynione, ażeby zaradzić obecnemu niepomyślnemu położeniu rolnictwa.

„Dlatego też powszechne a słuszne jest ubolewanie, że rząd do tej pory zaniedbał publicznego ogłoszenia swego agrarno-politycznego programu.

„Ze zaś byłoby wprost zachwiałem, przypuszczać, żeby ktoś obejmował pełen odpowiedzialności urząd ministra rolnictwa, zaufaniem cesarskiemu mu powierzony, nie mając jasno wyrobionego zdania co do środków i dróg do polepszenia obecnych stosunków — przeto owo zaniedbanie rządu można jedynie wewnątrz politycznymi stosunkami państwa wytłómaczyć. W położeniu, w jakim rolnictwo obecnie się znajduje, nie wystarcza już, bieżące sprawy biurokratycznie dalej prowadzić, zaspakajając zawsze tylko życzenia i potrzeby lokalnej natury, słowem tylko z dnia na dzień myślą sięgać — ale jest obowiązkiem każdego rządu wziąć się wreszcie do rozwiązania tych wielkich kwestyj na polu rolnictwa, od których pomyślność milionów zależy. Do tego potrzebne jest współdziałanie wszystkich czynników w państwie — a w pierwszym rzędzie powołana jest do tego Rada rolnicza. Ta zaś tylko wtedy może całkowicie spełnić poruczone jej trudne zadanie, jeżeli agrarno-polityczny program rządu w całej jego rozciągłości będzie jej znany.”

Ze wniosek ten jest dla bar. Kasta niewygodny a dyskusja nad nim bardzo niepożądana ministrowi, który programu działania nie ma, zrozumieć łatwo. Oprócz tego zapowiedziany jest na przyszłą sesję

Rady rolniczej szereg wniosków doniosłych, po części naglących, które wymagałyby niezbędnie, by się ta sesja rychło odbyła. Między innymi niemiecka sekcja czeskiej Rady kultury wnosi: 1) uregulowanie stosunków między rolnictwem a górnictwem; 2) zniżenie taryf kolejowych dla intensywnej paszy. Wniosek jednego z dolno-austriackich okręgowych Towarzystw rolniczych domaga się uzupełnienia organizacji ministerstwa rolnictwa. Żąda, ażeby do ministerstwa rolnictwa powołano większą ilość fachowych, a więc takich urzędników, którzy pokonyli wyższe studia rolnicze i odbyli potem dłuższą praktykę w tym zawodzie. Na tem jednak nie poprzestaje i żąda dalej, ażeby starostwom przydzielano zawodowo wykształconych rolników w charakterze komisarzy ewentualnie jednego takiego urzędnika na dwa lub trzy starostwa — a nawet, żeby dla każdej gminy byli tacy urzędnicy powołani. A tu już chyba wnioskodawcy mocno przesadzili — bo nawet tam, gdzie poziom inteligencji wogóle i stopień rolniczego wykształcenia zawodowego jest bardzo wysoki, mianowanie takiego delegata rządowego na każdą gminę, przedstawiałoby bardzo znaczne trudności. A cóż dopiero u nas! Do tych spraw przybywa jeszcze istny wąż morski: sprawa terminowego handlu zbożem.

Więc same te wnioski, które z inicjatywy członków Rady rolniczej mają być poruszone, wymagają, ażeby jej posiedzenie rychło było zwołane — a wszak i rząd jeszcze powinien wystąpić z wnioskami własnymi.

Więc chyba jest powód do zapytania „co słyhać z państwową Radą rolniczą?”. Z takim wielkim szumem zapowiadana i wprowadzona w życie — Rada ta albo musi być częściście zwolowana, albo raczej lepiej, żeby jej weale nie było! Tak jak jest — wygląda ona wprost tylko na blichtr, mający zatkać usta tym, co słusznie domagają się skutecznej akcyi rządu w sprawach rolnictwa.

Z Królestwa Polskiego.

W warszawskiej *Gazecie Polskiej* czytamy: Do instytucji publicznych, które mogą krajowi naszymu oddać wielkie usługi, należą towarzystwa rolnicze. Wobec ustawy normalnej, zatwierdzonej przez władze wyższe, do zakładania tychże nie ma obecnie żadnych przeszkód.

W ostatnich też czasach powstało już kilka takich towarzystw rolniczych, mianowicie: w Kielcach, Radomiu, Lublinie i Siedlcach.

Jeśli rozpatrzymy się bliżej w ustawie towarzystw rolniczych, to zobaczymy, że ramy jej są obszerne i że uwzględniają najważniejsze potrzeby rolników, a mianowicie: podniesienie wiedzy agronomicznej i ułatwienie organizacji przemysłowo-handlowej wśród rolników. Jak §. 1 ustawy (kieleckiej), określając cel towarzystwa, głosi, zadaniem jego jest dopomagać wspólnymi siłami swym członkom do rozwoju i doskonalenia się rolnictwa i przemysłu wiejskiego.

Dla osiągnięcia tych celów (§. 2) towarzystwom służy prawo:

a) celem podniesienia rolnictwa przedsięwzięcie całego szeregu czynności, jak: wspólne narady, wyćieczki, rozszerzanie wydawnictw i dzieł agronomicznych, zakładanie bibliotek, form wzorowych, stacji doświadczalnych; urządzanie prób, wystaw, wreszcie tworzenie w swoim łonie specjalnych delegacji (każdorazowo za zezwoleniem general-gubernatora); b) celem ułatwienia organizacji przemysłowo-handlowej: utworzenie działu operacji komisowych przy kupnie narzędzi i produktów niezbędnych w gospodarstwie, oraz sprzedaży piódów rolnictwa, otwieranie biur wywiadowczych, różnych składów, zakładanie w gronie członków specjalnych spółek wytwórczych. Spółki owe zwolnione od opłat handlowych, zajmują się również sprzedażą przedmiotów swej produkcji, założenie ich jednak wymaga każdorazowego zezwolenia general-gubernatora.

Członkami towarzystwa mogą być wszyscy mieszkańcy danej gubernii, poddani miejscowi bez różnicy płci, zajmujący się lub interesujący rolnictwem. Wysokość i sposób pobierania pieniężnych opłat i wkładów określa samo towarzystwo. Sądziłibyśmy, że w danym razie powinny być stosowane wszelkie możliwe ulgi, które dalyby możliwość należenia do towarzystw rolniczych choćby zamozniejszemu właścicielowi i oficyalistom rolnym, bo wtedy dopiero instytucja ta, ogarniając wszystkie warstwy pracujące na roli, może w całej rozciągłości odpowiedzieć żądaniu podniesienia krajowego rolnictwa.

Jak należy się spodziewać, powstaną towarzystwa rolnicze we wszystkich guberniach Królestwa. Sekcyi rolnej w Warszawie przypadnie w udziale ześrodkowanie usiłowań pojedynczych towarzystw prowincjonalnych.

Stacya doświadczalna rolniczo-botaniczna w Dublanach.

O sprawozdaniu dr. Szyszyłowicza, kierownika stacyi doświadczalnej rolniczo-botanicznej, z czynności tej stacyi w r. 1897/98 — pisze p. K. M. w *Rolniku*:

Ze sprawozdania, jakie mamy przed sobą zanotować należy naprzód objaw dodatni, że działal-

ność kontrolna stacyi w porównaniu z r. ubiegłym powiększyła się w dwójnasób. Ogółem przesłano do kontroli 803 próbek, a wykonano analiz 3120. „Podwojenie to zapotrzebowania pomocy i porady stacyi — jak czytamy w sprawozdaniu — nie odnosi się jednak niestety do samych rolników, ale przeważnie do firm handlowych”. Od samych bowiem rolników otrzymano zaledwie wszystkiego 35 próbek. Wynika to jeszcze najprawdopodobniej z niedokładnego zrozumienia korzyści, jaką kontrola stacyi dać może poszczególnym odbiorcom.

Niezmiernie pożyteczną rzecz zrobiła stacya botaniczna w roku ubiegłym, zajmując się zbadaniem podmiejskiego handlu nasionami we Lwowie.

Niesłusznie mógłby ktoś mniemać, iż te niezadowolone stosunki i wprost monstrualne nadużycia, jakie w tym handlu panują i które starania stacyi i jej kierownika na światło dzienne wydobły, że one są wyjątkową właściwością Lwowa i okolicy; według naszego przekonania tak samo dzieje się prawdopodobnie i po innych miastach i miasteczkach, a w tem tkwi najpotężniejsza chyba zaporą postępu produkcji rolniczej, szerszego wprowadzenia uprawy warzyw, na własny użytek, czy na sprzedaż — wogóle zaporą intensywniejszej gospodarki wiejskiej w małych gospodarstwach. Jeżeli chłop za nasiona warzyw, co ze sprawozdania widoczne, płaci pięć do dziesięć razy większą cenę, niż targowa, — a dostaje nasienie, którego 2—4% kiełkuje — toć go to pewnie do uprawy warzyw nie zachęci. Jak najszersza kontrola nad tym handlem, szczególnie w większych miastach, byłaby jednym z poważnych środków podniesienia produkcji, że nie mówimy już o potrzebie zorganizowania tego handlu fachowo przez kółka i Tow. rolnicze.

Z dalszych stronice sprawozdania zanotować należy założenie górskiego ogrodu doświadczalnego na polanie Porziżewsko pod Howerlą 3 mile od Worochny, na gruncie odstąpionym przez dyrekcję domen i lasów. Dzięki pomocy p. M. Szyszkowskiego, zarządcy domen we Wrochole, udało się wybudować tam domek oraz porobić prace przedwstępne, mające na celu zbadanie warunków miejscowych, celem poznania sposobów poprawiania górskich łąk i pastwisk, co wobec wzrastającej hodowli bydła w górach jest rzeczą wagi nie malej.

Z próbnych upraw różnych gatunków zbóż w kilkudziesięciu gospodarstwach, wobec niedawnego początku tych doświadczeń — trudno jeszcze do jakiegokolwiek ogólniejszych dojść wyników. O ile sędzić można z obszernych tabelarycznych zestawień, z pszenic sprowadzonych dobrą okazała się prawie wszędzie kostromka, z miejscowych t. zw. Dąbrówka. Z jęczmion Probstajnski — w większej liczbie wypadł plon wyższy, niż jęczmień Hanna. Z odmian owsa najplenniejszym okazał się Szimoradzki, który przytem w naszym klimacie się nie wyradza, owszem zyskuje na jakości ziarna.

Ostatnią część sprawozdania stanowi zestawienie wyników próbnych upraw różnych odmian ziemniaków w okolicach górskich, mianowicie w Ząbkiem, Koziowej (Skolskie). Użyto do porównania odmiany Lech Leliwa, Topaz i Maryns Dołkowskiego i Klejnot Agnellego Bahtsena. W próbnych tych uprawach gorowały plonem odmiany Leliwa i Topaz tak co do plonu bulw, jak i skrobi. Różnice między temi odmianami a miejscowymi były ogromne, gdyż plony odmian nowych przewyższały w trójnasób te ostatnie. O ile zaś odmiany te się wyradzają, tego na podstawie jednorocznego doświadczenia wiedzieć nie można.

Rozmaitości.

„*Rolnika*” nr. 18-go z dnia 6 bież. miesiąca zawiera: Sadzenie ziemniaków sposobem Tymoteusza Luniewskiego (A. K.) — Produkcja pszenicy w Rosyi i Rumunii, przez dra W. P. — Korespondencye (F.) — Drobnny handel nasionami pod Lwowem (z działalności stacyi dośw. botaniczno-rolniczej w Dublanach) podał dr. Ignacy Szyszyłowicz. — Z nowych doświadczeń: wyka krzewiasta (K. H.). Różnica w składzie mleka wieczerowego i dziennego (K. H.) — Z praktyki gospodarskiej: Karmienie krów ziemniakami, podał Fr. Malinowski. — Ze stołu redakcyjnego. — Kronika. — Drobnne wiadomości. — Pytania i odpowiedzi. — Wiadomości handlowe.

„*Tygodnika rolniczego*” krakowskiego nr. 18 z dnia 5 bm. zawiera:

Z Prezydium Komitetu. — Gospodarstwo rolne w Salzmünde, opisał Ignacy Kosiński. Wartość melasy, jako paszy. Odczyt prof. dra Ramma z Bonn na posiedzeniu sekcji chowu bydła w Krefeld. Sprawozdanie o stosunkach hodowlanych i weterynarskich w powiecie nowotarskim za rok 1898, zestawil Andrzej Mizura, weterynarz powiatowy. Kronika postępu w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego. (Wpływ paszy na skład chemiczny mleka. Mleko krów rasy oldenburskiej i angielskiej. Układanie sączków w torbie i drobnziarnistym piasku. Wielkość siły pociągowej przy różnej szerokości dzwon u wozów). Bibliografia. Wystawy i targi. Ograniczenia w przewozie zwierząt. Wiadomości handlowe.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.